

TEATR W najbliższy piątek kolejna premiera w Teatrze Polskim w Bydgoszczy

Język Jelinek to osobne dzieło

„Babel” Elfride Jelinek to tekst, nad którym od długiego czasu pracują Maja Kleczewska i Łukasz Chotkowski. W piątek, 5 marca, zobaczymy jak realizatorzy i aktorzy zaadaptowali go na scenę.

A nie jest to proste zadanie. - Tekst, który przetłumaczyła dla nas Karolina Bikont, ma ponad 80 stron - mówi Maja Kleczewska. Jest bardzo ciekawy, ale nie ma w nim dialogów. Dla teatru jest to wręcz antytekst.

Reżyserka wraz z grupą aktorów zbudowali swoją konstrukcję.

- Narzucamy strukturę, ale dajemy też duże możliwości interpretacji. Język Jelinek to dzieło samo w sobie. Pisze ostro, celnie, poetycko i metaforycznie jednocześnie - tłumaczy Maja Kleczewska.



FOT. JAROSŁAW PRUSS

Maja Kleczewska

Aktorzy po pierwszych dwóch dniach czytania byli znużeni:

- Kiedy wyselekcjonowaliśmy tematy, wątki, wydestylowaliśmy fragmenty, wtedy zaczęli znajdować teksty dla siebie - opowiada Łukasz Chotkowski, adaptujący

„Babel”. - Bez konfliktów wybierali te części, które im odpowiadały.

Nie da się w jednym zdaniu streścić, o czym będzie spektakl: - Odżegnuje się od tego sama Jelinek. Ona rzuca nam, teatralnym twórcom, swoje teksty i z dużym zaciekawieniem czeka na to, co my z nimi zrobimy. Przedstawienie, nad którym pracujemy, będzie o śmierci. Prześwietlamy ten temat wielowymiarowo - mówi Kleczewska.

Np. przez pryzmat matki, która zostaje, gdy jej dziecko idzie walczyć i ginie. Reżyserka kontynuuje: - Elfride krytykuje też nowe media za to, że epatują śmiercią. Trupy stają się chwilowymi bohaterami, o których za chwilę zapominamy. Pojawiają się następni. Unieważniamy się na cierpiących.

Premiera „Babel” w najbliższy piątek o godz. 19 w bydgoskim teatrze. (DOMI)